

Prof. Marian Stępak
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Wydział Sztuk Pięknych

Szanowny Pan dr hab. Piotr Szwiec, prof. UAP,
przewodniczący Uczelnianej Rady ds. Spraw Nauki i Jakości Kształcenia,
Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu

Pismem nr XDD/Rz/105/2022-23 z dnia 29 czerwca 2023 r. zostałem poinformowany o uchwale Uczelnianej Rady ds. Nauki i Jakości Kształcenia Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, podjętej na posiedzeniu w dniu 22 czerwca 2023 roku, dotyczącej powołania mnie na recenzenta w przewodzie doktorskim Pani mgr Bereniki Pyzy. Pismo oraz inne dokumenty i materiały niezbędne do sporządzenia recenzji otrzymałem dnia 5 lipca 2023 roku. Wnikliwie zapoznałem się z dokumentacją dysertacji, dorobkiem artystycznym i naukowym Kandydatki, sporządziłem recenzję, którą przesyłam także w plikach .doc i .pdf, zgodnie z wymaganiami.

Recenzja w postępowaniu doktorskim Pani mgr Bereniki Pyzy, w ramach Międzywydziałowych Środowiskowych Studiów Doktoranckich w Uniwersytecie Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu

Sylwetka Kandydatki

Pani mgr Berenika Pyza, urodzona w Poznaniu, wychowała się w Lublinie. Swoją edukację wyższą zdobyła w Uniwersytecie Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, z czego w latach 2012 - 2015 na studiach pierwszego stopnia na Wydziale Architektury Wnętrz i Scenografii, kierunek - scenografia, specjalizacja - projektowanie ubioru, dyplom licencjacki uzyskując za pracę wykonaną pod kierunkiem dr hab. Anny Regimowicz-Korytowskiej, prof. UAP. Następnie, w 2017 roku ukończyła studia magisterskie na Wydziale Rzeźby i Działań

Przestrzennych, uzyskując dyplom zrealizowany w pracowni prof. dr hab. Andrzeja Banachowicza. W latach 2018 – 2021 odbyła studia doktoranckie, także w Uniwersytecie Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, na Międzywydziałowych Środowiskowych Studiach Doktoranckich na Wydziale Rzeźby. Promotorem niniejszej rozprawy jest Pan prof. Janusz Bałdyga.

W załączonym życiorysie artystycznym Pani Berenika Pyza krótko opisała swoje artystyczne zainteresowania w następujący sposób: „Tworzę przestrzenne obiekty miękkie dla ciała i otoczenia. Zajmuję się sztuką performance; działam indywidualnie oraz w performatywnej Grupie Zapora. Codziennie staram się obserwować zjawiska zwykłe, mało znaczące. Znajduję w nich odbicia wydarzeń ważnych, małe świadectwa naszego udziału w odwiecznych cyrkulacjach. Interesują mnie różnego rodzaju relacje i zależności, a także okoliczności, w których dochodzi do zmiany układów sił. Obecnie poświęcam się badaniu procesu przedłużenia zabawy, wtargnięcia zabawy w czas powagi. Szukam takich momentów, w których zabawa przekracza pewne ustalone normy, staje się wykroczeniem i – co za tym idzie – zmienia swoją dotychczasową definicję”. Potwierdzeniem tak opisanych zainteresowań jest poddana do oceny rozprawa doktorska. Pani Berenika Pyza brała udział m.in. w wystawach: „Najlepsze dyplomy w Wielkiej Zbrojowni ASP w Gdańsku; Festiwalu Sztuki Efemerycznej w Sokołowsku „Konteksty” wraz z Grupą Zapora w 2017 r.; 19. Przeglądzie Sztuki Survival we Wrocławiu w 2021 r. Szerszy opis zrealizowanych dzieł i wystaw zawarłem w ocenie dorobku artystycznego.

Ocena merytoryczna i formalna dzieła doktorskiego pt. „Zabawa się skończyła, czyli śmiech nie w porę. Wpływ zachowań ludycznych na rezultat zdarzeń w obszarze sztuki współczesnej”

W swojej rozprawie doktorskiej Pani mgr Berenika Pyza podjęła się plastycznego wyrażenia tematu określonego w tytule oraz odniosła się do wybranych zachowań, mających wpływ na powstanie dzieł sztuki współczesnej i analizie wskazanych wydarzeń, w których doszło do przeobrażeń zabaw w skrajnie przeciwstawny stan emocjonalny ich uczestników.

Pracę doktorską w swoim artystycznym wydźwięku uważam za rozbudowaną, którą to cechę odnoszę nie tylko do ilości elementów, ale i samych form obiektów.

Rozbudowanie dotyczy także procesualnej części dzieła.

Są artyści wierni jakiejś technice, uparczywie się jej trzymając przez lata. Prawdopodobnie dlatego, że w żadnej innej nie mogliby powiedzieć tego, co chcą wyrazić. Są i tacy, dla których technika staje się procesem, ewaluując, pozwalając łączyć się z innymi możliwościami wyrazu, by dać szansę tworzywu, z którego dzieło powstaje. Tak też postrzegam realizację doktorską Pani Bereniki Pyzy na tle Jej wcześniejszych dokonań. Zanim przejdę do bardziej szczegółowej oceny pracy chcę pokusić się o porównanie niniejszego doktoratu z „Klaskaczem” Jerzego Beresia. Wiem, że w samej swojej istocie z twórczością Beresia trudno porównywać miękkie obiekty Doktorantki. Mimo tego, po zapoznaniu się z opisem obiektów i lakonicznie nakreślonym planem działania, i kiedy przeczytałem, że „Wskaziciel” wprowadzony w ruch zmienia nie tylko swoje położenia, ale i znaczenia, odniosłem wrażenie, iż będzie to adekwatne porównanie. „Klaskacz” Jerzego Beresia w gruncie rzeczy to proste w swojej konstrukcji „urządzenie” do wzniesienia aplauzu, a zarazem ironiczny komentarz do przytakiwania, stając się swoistego rodzaju narzędziem dla klakierów. Elementy wprowadzone w ruch zmieniają odbiór dzieła pod względem formy, szczególnie zaś jego znaczenie.

Jak jest ze „Wskazicielem” Pani Bereniki Pyzy?

Odpowiedź daje sama Autorka w analizie różnych sytuacji odnoszących się do ról palca wskazującego i jego rozmaitego użycia. Doktorantka napisała: „Palec wskazujący, zwany też wskazicielem, oprócz swoich funkcji związanych z licznymi czynnościami fizycznymi, w których bierze udział, ma również niezwykłą moc naznaczającą (...) Palec wskazujący może być również kojarzony z opresją i dominacją, bowiem często jego użycie łączy się z wydaniem rozkazu. Jednak najczęściej, niemal przez całe życie, wykorzystujemy wskaziciela by zakazywać czy też grozić palcem”. Dlategoż, co również znalazłem potwierdzenie w zacytowanym fragmencie, pozwoliłem sobie na porównanie „Wskaziciela” z „Klaskaczem”, co dla Pani Bereniki Pyzy - jak sądzę - nie będzie niewłaściwym zestawieniem obydwu dzieł.

Przed samą oceną formalną dzieła doktorskiego Pani Bereniki Pyzy ważną informacją jest podanie jego zakresu związanego z ilością i wielkością elementów. Te informacje uzyskałem od Promotora pracy, bowiem tego typu dane nie zostały sprecyzowane w części opisowej. Oprócz „Wskaziciela”, ustawionego w pionie i ważącego około 60 kg dwumetrowego miękkiego obiektu, będą to także następujące elementy: „Palec Zabaw”, czyli miękki obiekt o długości 3 metrów, jednak ustawiony poziomo, przedstawiający dwa palce wskazujące w przeciwnych do siebie kierunkach; kilkadziesiąt rękawiczek bez palca wskazującego oraz „Mały wskaziciel”, rzeźba mobilna o wysokości 40 cm, przedstawiająca palec wskazujący, na podstawie z połowy kuli wychylający się we wszystkich kierunkach.

Szkoda, że w opisie obiektów w komentarzu do dzieła doktorskiego Pani Berenika Pyza użyła lakonicznego określenia, iż w miejscu przeprowadzenia publicznej obrony rozprawy doktorskiej (dosłownie, napisała o obronie pracy dyplomowej, co akurat jest nieprawdą, ale traktuję to jako przejęzyczenie) znajdować się będą mobilne obiekty różnych rozmiarów. Poznawszy te rozmiary można porównać dzieło z innymi, podobnymi realizacjami, na przykład Cesare Baldacciniego, który w dużej mierze zastąpił „Kciukiem” poprzez przeskalowanie rzeźby palca. Zresztą, kiedy w 1965 roku César, wykonujący wcześniej swoje dzieła w metalu, otrzymał zamówienie realizacji obiektu na wystawę „La Main de Rodin à Picasso” zdecydował, iż stworzy go z miękkich materiałów. Tą propozycją był ów pierwszy z kciuków, będący odciskiem własnego palca, powiększonego do 40 cm, wykonany z przezroczystego różowego plastiku. W ten sposób artysta zaczął w swojej twórczości cykl zatytułowany „Rozszerzeniami”, jako powielaniem ogromnych rozmiarów kciuków.

Przyznam, iż zabrakło mi w opisie dzieła doktorskiego Pani Bereniki Pyzy nie tylko szczegółów związanych z wielkością poszczególnych części instalacji, ale także odniesień związanych z dłonią, którego częścią jest palec wskazujący. Zadowolilibym się umiejscowieniem własnej realizacji w kontekście samego palca, co byłoby trudniejsze. Nie znalazłem tego w pracy teoretycznej, bowiem w całości została poświęcona wybranym formom zabaw i ich tragicznych przeobrażeń, co rozumiem. Umiejscowienie artystycznej rozprawy doktorskiej powinno dotyczyć kontekstualnego stosunku do wybranych wcześniej stworzonych dzieł, w których

wykorzystano podobne formy wyrazu i to nie w odniesieniu do współczesności, a do sztuki powszechnej, bo temat dłoni to uniwersum. To powinno znaleźć się, jeżeli nie w części opisowej, to w rozbudowanym komentarzu do dzieła artystycznego. Poza tym uważam, że obydwa teksty są zbyt krótkie, by pomieścić historyczno - ideologiczne konotacje, z analitycznym wyciągnięciem wniosków z zakresu odniesień do tak pojemnego tytułowego zagadnienia w nawiązaniu do wykorzystania zabaw w sztuce współczesnej, jak i palca lub całej ręki. Do pierwszego zagadnienia odniosę się w kolejnej części recenzji. Tutaj skupię się na wskazicielu, jako ważnej części dłoni.

W historii sztuki wielokrotnie ta część anatomiczna, zarówno całych dłoni, jak i poszczególnych palców, stawały się bohaterami znaczących dzieł sztuki. Jakiś czas temu zwiedzałem kilka galerii niemieckich, w tym też ekspozycję w Domu Albrechta Dürera w Norymberdze. Tam natknąłem się na reprodukcję i opis szkicu do obrazu „Chrystus wśród uczonych w Piśmie”, będącego na stałe w Muzeum Prado. Dürer w wielopostaciowej kompozycji z wirtuozerią odmalował zdziwienie i konsternację wywołane geniuszem nauczającego dwunastoletniego Jezusa, nie umieszczając go w centrum kompozycji, a właśnie splatające się palce, wśród których wskaziciela są głównymi bohaterami. Ikonografia związana z przedstawianiem dłoni zaczęła się w prehistorii, a jednym z najstarszych istniejących przedstawień są odciski dłoni w grotach, np. w Altamirze czy na półwyspie Jukatan w Meksyku lub w słynnej Jaskini Dłoni w prowincji Santa Cruz w Argentynie. Z kolei w starożytności, w dwunastometrowym posągu Konstantyna I, którego szczątki znajdują się na dziedzińcu Palazzo dei Conservatori w Rzymie, a prawa ręka z podniesionym palcem wskazującym jest jedną z najlepiej zachowanych jego części. Przykładów można mnożyć poprzez średniowiecze, głównie renesans i barok z bezprecedensowymi przedstawieniami dłoni u Leonarda da Vinci, Michała Anioła Buonarroti, Gianlorenzo Berniniego, Antonio Canova, Auguste'a Rodina po współczesne efemeryczne dzieło z odtworzeniem dłoni z „Ostatniej wieczerzy” Leonarda, czy fotografie z cyklu „Genesis” autorstwa Andrzeja Pawłowskiego. Ukonstytuowanie palca wskazującego, jako bohatera rozprawy jest dla mnie niezwykle ciekawym plastycznym odniesieniem się do tak ważnej części anatomicznej naszego ciała. Naturalnie, tego typu odzwierciedlenia odnalazłem w

rozprawie doktorskiej, zabrakło mi zakorzenienia idei wykorzystania palca wskazującego w innych realizacjach, pokazania własnego miejsca wobec wcześniejszych tworzących artystów i ich dzieł.

„Wskaziciel”, ten z obiektów już zrealizowanych i prezentowany na Survivalu we Wrocławiu w 2021 roku, jest dla mnie dziełem interesującym pod względem formy. Wartości dodaje mu także dodatkowa funkcja, czyli cechy mobilne. To sprawia, iż obiekt „żyje”, celowo wprowadzany w ruch lub zupełnie przypadkowo potrącany przez osoby będące w jego otoczeniu. Pojęcie mobilu jest tak samo ciekawym zjawiskiem sztuki współczesnej i poprzez „Wskaziciela” Pani Bereniki Pyzy w istotny sposób jest tego zjawiska dopełnieniem. Tym bardziej, że pozostałe części składowe rozprawy doktorskiej również posiadają podobne właściwości. „Palec zabaw”, bo takiego tytułu instalacji użyła Artystka, jest tak samo ciekawą propozycją. Tym bardziej, że uczestnicy wydarzenia, jakim będzie obrona rozprawy, będą mogli korzystać z różnorodnych funkcji i walorów tych obiektów. Warto, a nawet należy porównać zamysł pracy doktorskiej z interaktywnym placem zabaw, który otworzył działalność Centrum Sztuki WRO we Wrocławiu, a następnie z wielkim powodzeniem był prezentowany na wystawach, także w 2008 roku w toruńskim Centrum Sztuki Współczesnej Znaki Czasu. Porównanie dzieła Pani Bereniki Pyzy z wrocławskim „Placem zabaw”, nie tylko za sprawą podobnych funkcji, ale i też z uwagi na grę słowną – „Palec zabaw”, której Doktorantka użyła, ma więc swoje uzasadnienie. Oczywiście, obydwie propozycje pod względem formy to inne rejony artystycznych poszukiwań, jednak to, co u Pani Bereniki Pyzy jest dla mnie fascynujące, to wielowarstwowość, w przeciwieństwie do „Placu zabaw”, mimo jego ciekawych walorów edukacyjnych. Natomiast dzieło doktorskie odbieram jako założenie instalacyjne wyrosłe z połączenia wielu elementów oraz dzięki zastosowaniu ciekawych środków wypowiedzi. Same obiekty są wpisane w tradycję tkaniny artystycznej, w interesujący sposób ten gatunek sztuki dopełniając, a nade wszystko w swoim założeniu wzbogacone działaniami, celowymi i mniej kontrolowanymi. Można porównać to do huśtawki na dwóch przeciwległych do siebie krańcach, jako palcach wskazujących, ale pole działania będzie szersze, dzięki innym częściom „Palca zabaw”, którego sytuacyjny szkic artystka umieściła. Rzadko pisze się w recenzji doktorskiej w formie przypuszczającej, jednak kiedy mamy do

czynienia z tym, co ma się wydarzyć wobec skonstruowanych obiektów, czyli o performance, trudno pisać w czasie dokonany. Z pisaniem o dziele w formie niedokonanej miałem do czynienia wiele razy, więc dla mnie nie jest to wielki problemem, szkoda tylko, że Doktorantka nie zamieściła scenariusza w odniesieniu do autorskiej strategii działania. Ze spisu elementów za równie ciekawe uważam formy kilkudziesięciu rękawiczek z nagimi częściami na palec wskazujący. To w interesujący sposób zaprezentowała Kandydatka do stopnia doktora na rysunku, jakby wziętym ze starych rycin, przedstawiającym zaplanowaną rozgrywkę pomiędzy osobami. Dla mnie po części może to być zabawa ze wskazaniem na odbycie kary, wzorując się na średniowiecznych mrocznych praktykach z obcinaniem lub wykręcaniem palców osobom poddanym torturom. Napisałem – może, bo tu również oprócz szkicu niewiele więcej zostało w opisie zawarte co wydarzy się podczas performane'u z rękawiczkami, poza fragmentem tekstu, który w pewnym sensie to uściśla: „Każdy uczestnik zostanie zaproszony do swego rodzaju zabawy poprzez założenie na dłonie specjalnych rękawiczek; palce wskazujące będą nieosłonięte materiałem. Ten prosty zabieg ma sprawić, że użycie rąk w zwyczajnych, pospolitych sytuacjach) stanie się czynnością osobliwą, a nasza uwaga mimowolnie będzie skierowana na palec wskazujący”.

Dla mnie rękawiczki na dłoniach osób, które mają wejść w interakcję to bardzo ciekawe doświadczenie, bowiem nie tylko o samą galanterię rzecz się rozchodzi, a głównie o dotyk. Zresztą to jest wpisane w kulturową tradycję - podając dłonie przy powitaniu uprzednio zdejmując rękawiczki. Jeśli natomiast palec wskazujący będzie odsłonięty, doznania dotykiem nabiorą szczególnego charakteru i w tym upatruję wielkiej siły tej efemerycznej części obrony rozprawy doktorskiej. Taki zabieg formalny ma również ciekawe konotacje historyczne, bowiem gest swobodnego wyciągnięcia dłoni przed siebie, z lekko zgiętym łokciem i wysuniętym do przodu palcem wskazującym, był uznawany już od starożytności za retoryczny znak prezentacji i mowy do tłumu. Ponadto, odsłonięty palec wskazujący kryje w sobie niezwykłą magię dotyku, zawierając nie tylko ciepło ciała, ale i wrażliwość. Spotkanie się dwóch dłoni odzianych w rękawiczki i te dwa spotykające się nagie palce, to jak przekazanie wyjątkowego ładunku energii. Mimo negatywnych konotacji, o których jest również mowa w części teoretycznej rozprawy doktorskiej.

Skoro pokusiłem się o mój komentarz do wykorzystywania motywu palców i dłoni w sztuce, zrobię to też krótko w odniesieniu do tkaniny, bo moje skojarzenia są nader oczywiste. Realizację doktorską Pani Bereniki Pyzy można porównać nie tylko z twórczością Marii Pinińskiej-Bereś, Magdaleny Abakanowicz, Andrzeja Banachowicza, ale i z obiektami Marcina Berdyszaka, Barbary Bańdy, czy francuskiej artystki Anette Messenger. Mimo wszystko uważam, iż szczególnie w odniesieniu do słynnych Abakanów porównanie jest nad wyraz zasadne, przy czym instalacja Doktorantki w ciekawy sposób formy wykreowane przez Magdalenę Abakanowicz rozszerzyła. Zdaję sobie sprawę, iż to ryzykowne stwierdzenie, jednak skoro w szerokim zjawisku tkaniny artystycznej wielokrotnie można natknąć się na dzieła przypominające worki bokerskie, puffy, wiszące kadłuby, to mój odbiór propozycji artystycznej Pani Bereniki Pyzy wykracza poza stosowane szablony, często zbyt dosłownie naśladujące twórczość Abakanowicz. W kontekście dzieła Doktorantki przywołam jeszcze wystawę w toruńskim CSW pt. „(Nie) dotykaj! Haptyczne aspekty sztuki polskiej po 1945 roku” z 2015 roku i jedno z dzieł na niej wystawione. To „Object in Possession” Aleksandry Ska, będący plastycznym cytatem nawiązującym do słynnych rzeźb Constantina Brâncușiego. Pamiętam jedno ze zdjęć z kuratorką wystawy, Martą Smolińską, przytulającą się do miękkiego, wykonanego z gąbki, obiektu Aleksandry Ska. Tak też wyobrażam sobie poszczególne części składowe rozprawy doktorskiej Pani Bereniki Pyzy, przynajmniej ich większą część, które będzie można dotykać do woli, wchodzić w interakcje, ale poprzez ich deklarowaną miękkość także obejmować. Przywołując toruńską wystawę chcę więc wyraźnie zwrócić uwagę na aspekt dotyku rozprawy doktorskiej, bo wszak nie tylko zmysł wzroku będzie zaangażowany. Zarówno, jak i wątki performatywne, dotykanie materii będzie miało wielkie znaczenie. Inaczej odbiera się muślinowe elementy, jedwabnie kojące dłonie, zupełnie inaczej szorstkie konopne sukna, które w inny sposób wpływają na odbiór dłońmi. Takich informacji zabrakło mi także w części opisowej dysertacji doktorskiej, czyli tekstylnych aspektów, mających duży wpływ na odbiór dzieła.

Ocena części teoretycznej rozprawy doktorskiej

Ocena dorobku artystycznego

Pani Berenika Pyza zawarła wykaz swoich osiągnięć artystycznych, w których znajdziemy jej aktywność od ukończenia studiów magisterskich w 2017 roku w Uniwersytecie Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu. W zestawieniu widnieje wykaz 20 znaczących - jak na młodą artystkę – pozycji wystaw i wydarzeń, z czego zdecydowana ich część została zrealizowana w ważnych ośrodkach. Wystąpienia dotyczą tkaniny artystycznej, wideo i performance, co w bardzo dobry sposób konstytuuje Artystkę jako intermedialistkę. Potwierdza to także lista kilkunastu znaczących aktywności w ramach współtworzonej przez Doktorantkę grupy Zapora. Ponadto, na liście dokonań odnajdujemy spis aktywności zawodowej, co w kontekście realizacji rozprawy doktorskiej jest ważnym osiągnięciem.

Z poszczególnych rodzajów dokonań twórczych trzeba podkreślić udział w I Biennale Tkaniny Artystycznej w Poznaniu w 2017 roku, poprzez zrealizowanie obiektu z elementami wideo pt. „Zwijam jak tkacz moje życie”. Także z tego samego roku pochodzi cykl działań z miękkimi obiektami pn. „Miejskie wypełniacze” w przestrzeni publicznej Lublina, a projekt był wynikiem rezydencji artystycznej w ramach obchodów 700-lecia miasta Lublin. Dwa lata później została zrealizowana instalacja „Przekroje / Wątki / Raporty” na II Biennale Tkaniny Artystycznej w Poznaniu, której prezentacja odbyła się w Muzeum Sztuk Użytkowych, Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu. Jeszcze szerszy spis pokazów odnaleźć można w zakresie dzieł efemerycznych, co też ma związek ze zdobywaniem artystycznego doświadczenia w odniesieniu do rozprawy doktorskiej. Artystka wykonała szereg działań w różnych miejscach, wymienię tylko kilka: „W zestawie izolacyjnym” z 2017 roku w ramach Performance Platform na międzynarodowym festiwalu performance w Galerii Labirynt w Lublinie; „Mydło i powidło”, performance z interakcją z publicznością podczas I Festiwalu Sztuki Performance „Zabih” w 2018 roku we Lwowie oraz dwa inne działania, jedno z 2021 roku – „Nigdzie stąd nie pojedziecie” na Przeglądzie Sztuki Survival we Wrocławiu, jako prezentacja „Wskaziciela” i interakcja z publicznością oraz z 2022 roku pokaz performance z instalacją „bez tytułu”, „Jak upadać” na wydarzeniu „Wejścia / Wyjścia #5” w Galerii Curators' Lab w Poznaniu. W spisie dorobku artystycznego jest także kilkanaście udziałów w wystawach i pokazach zbiorowych z Grupą Zapora, w której Pani Berenika Pyza jest ważną

osobą. Doktorantka zamieściła też spis ośmiu katalogów i publikacji, w których prezentowane są jej dzieła oraz informację o Stypendium Funduszu Popierania Twórczości ZAiKS na realizację (wraz z inną osobą) wystawy indywidualnej „2 w 1” i rezydencji artystycznej w Lublinie w 2017 roku. Jest również cenny spis aktywności zawodowej i wolontariackiej, w tym - od 2015 roku do dziś - wskazanie praktyki indywidualnej, jako wykonywanie kostiumów, lalek, obiektów scenograficznych, szycie na miarę oraz stała współpraca z teatrem Mozaika w Poznaniu. Znalazła się także wzmianka o doświadczeniu edukacyjnym, w tym w latach 2020 – 2021 prowadzenie Warsztatu Technik Tkackich w ramach Zakładu Technik Realizacyjnych na Wydziale Rzeźby w Uniwersytecie Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu oraz prowadzenie przez dwa lata zajęć nauki rysunku i malarstwa dla dzieci w prywatnej Akademii Rysunku i Malarstwa w Poznaniu.

Konkluzja

Mimo moich kilku negatywnych uwag, które na całość oceny dzieła artystycznego nie mają większego znaczenia, rozprawę doktorską Pani mgr Bereniki Pyzy oceniam pozytywnie. Stwierdzam to po wnikliwym zapoznaniu się z nadesłaną dokumentacją dzieła doktorskiego pt. „Zabawa się skończyła, czyli śmiech nie w porę. Wpływ zachowań ludycznych na rezultat zdarzeń w obszarze sztuki współczesnej”, w tym z częścią opisową z zawartymi reprodukcjami dotyczącymi dysertacji oraz po zapoznaniu się ze spełniającymi kryteria interesującym dorobkiem artystycznym. Uważam, że dzieło doktorskie jest autorskim wkładem do kultury i uzasadnia wnioski o nadanie stopnia doktora sztuki, w tym dzięki obserwacji zjawisk zwykłych, mało znaczących, w których Artystka odnajduje odbicia wydarzeń ważnych, jako małych świadectw naszego udziału w odwiecznych cyrkulacjach.

Stwierdzam, że Pani mgr Berenika Pyza spełnia wymagania ustawowe określone w dziale V, Stopnie i tytuł w systemie szkolnictwa wyższego, Art. 187 ust. 1-3, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. z dnia 30 sierpnia 2018 r., poz. 1668 ze zm.), wobec czego posiada osiągnięcia artystyczne stawiane w postępowaniu doktorskim. Rozprawa prezentuje ogólną wiedzę

teoretyczną Kandydatki do stopnia doktora sztuki w dyscyplinie oraz przedmiotem rozprawy jest oryginalne rozwiązanie problemu artystycznego.

W związku z powyższym stawiam wniosek o nadanie Pani mgr Berenice Pyzie stopnia doktora w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki plastycznej konserwacja dzieł sztuki w procedurze przeprowadzanej przez Wydział Rzeźby w Uniwersytecie Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu.

Toruń, 30.08.2023 r.

Z poważaniem
Marian Stępak